GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 22. — W Czwartek dnia 26. Stycznia 1837.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 21 Stycznia.

Święta pamiątka Chrztu Zbawiciela w rzece Jordanie, uroczyście obchodzoną była w stolicy tutejszéj według obrzędu grecko-rossyjskiego dnia 18. b. m. JO. Feldmarszałek Xiąźę Warszawski, Generałowie, Urzędnicy władz wszelkich znajdowali się w kaplicy zamkowéj na nabożeństwie celebrowanem przez Naczelnego Kapelana czynnéj armii, i na processyi odbytéj nad Wisłą; za tarasem zamkowym wykonano religijne święcenie wody, a gdy celebrujący w nią krzyż zanurzył, działa setno i jednym zabrzmiały odgłosem. Po czem przed Xięciem Feldmarszałkiem, otoczonym świetnym sztabem, przez Krakowskie Przedmieście w paradzie przechodziły wszystkie pułki piechoty, jazdy liniowéj i lekkiéj, tudzież artylleryi z działami, znajdującemi się w Warszawie, radosnemi odgłosy pozdrawiając Dostojnego Wodza. Również i według obrzędu grecko-katolickiego odbyła się processya z kościoła XX. Bazylianów nad Wisłę, przy towarzyszeniu cechów, a do licznie zebranych pobożnych miał kazanie X. Kałużyński, z zgromadzenia XX. Augustyanów.

Z dnia 22. Stycznia.

Rada Administracyjna mianowała: P. Józefa Kozarskiego, właściciela dóbr Psary, Sędzią Pokoju powiatu Zgierskiego, a JXiędza Józefa Zienkowicza b. Rektora domu XX. Demerytów w Listkowie, Proboszczem w mieście Wiłkowyszkach Dyecezyi Augustowskiéj.

D. 19. b. m. u JO. Feldmarszałka, Xięcia Warszawskiego, Namiestnika Królewskiego, znajdowali się na obiedzie: JWW. JJXX. Arcybiskup, obecni teraz w Warszawie Biskupi, Duchowieństwo Kapituły Metropolitalnéj, b. Rektor Seminaryum Głównego X. Onoszko, dzisiejszy Rektor Akademii Duchownéj X. Hrabia Ossoliński, Szanowni: Wizytator Jlny XX. Missyonarzy, Prowincyał Kapucynów Ojciec Beniamin, i przełożeni Zakonów: Dominikańskiego, Augustyańskiego, Trinitarskiego, Franciszkańskiego, Bernardyńskiego, Reformackiego i Karmelickiego. Spełniono z wynurzeniem wdzięczności za zdrowie i pomyślność Najjaśniejszego Monarchy, i Jego NN. Rodziny, następnie Arcybiskup za zdrowie Xcia Namiestnika, a Dostojny Gospodarz za zdrowie Duchownych.

Francya.

Posiedzenie Izby Deputowanych z d. 13. Stycznia. Po przyjęciu wniosku Pana Odilon-Barrot względem ocalenia narodowości Polaków powstały obszerne spory względem spraw Szwajcaryi. Pan Odilon-

Barrot zabrał nasamprzód głos i zapytał, czyby to było prawdą, że rząd francuzki od Szwajcaryi wydania człowieka się domagał, którego sam jako szpiega do kraju tego wysłał? Pan Thiers chciał po tém zapytaniu natychmiast wstąpić na mównicę, ale Prezes Rady wyprzedziwszy go zawołał: „MPanowie, przez jakiż czyn życia mego zasłużyłem na tak obrzydłe zarzuty? Nie ja żądałem wydania Conseila, lecz poprzednik mój w urzędzie. Trzeba wiedzieć, w jakiém położeniu były sprawy publiczne, gdym do gabinetu wstąpił. Wówczas wydanie Conseila już żądane było. Bern całą rzecz w nieprzyzwoity sposób rozgłosił a tak przy objęciu urzędowania zastałem honor nasz przez Szwajcaryą ciężko upośledzony. Conseil mógł być szpiegiem a w tym razie postępowanie rządu szwajcarskiego w pewnym względzie mogłoby być usprawiedliwioném; ale znalazłem pismo Xięcia Montebello, w którém oświadcza, że Conseila za nic innego nie poczytuje, jak tylko za politycznego wychodzcę. Obowiązek zatém wymagał, ażebym na zdaniu Posła i poprzednika mego zaprzestał i uważałem rzecz za załatwioną z zadowoleniem wszystkich. — Następnie P. Berryer chciał głos zabrać, czemu jednak Pan Dupin z tém się sprzeciwił oświadczeniem, że sprawy między dawniejszém i teraźniejszém Ministeryum wprzódy powinny być rozstrzygnięte. P. Thiers, wstąpiwszy teraz na mównicę, wyznał, że rzecz ta jego osobiście się dotyczy, kiedy wypadek cały przed utworzeniem gabinetu z dnia 7. Września się zdarzył. Rozwodził się więc nasamprzód nad prawem przytułku służącém w Szwajcaryi, Francyi i t. d, wychodzcom politycznym i dowodził, że przez nadużycie tego prawa w Szwajcaryi, spokojność całéj średniéj Europy czyli krajów z Szwajcaryą graniczących uszczerbek ponosiła. Rząd francuzki celem zabezpieczenia spokojności w Francyi, uznał wśród takich okoliczności rzeczą stósowną, czynić w téj mierze kroki dyplomatyczne u Miasta Sejmu i w nocie w umiarkowanych wyrazach ułożonéj upraszać je o niezwłoczne wykonanie zażądanego środka, t. j. oddalenia niespokojnych wychodzców. Co się Conseila dotyczé, on (Thiers) przed 6 miesięcami nic o nim nie wiedział i został do środka przeciw niemu użytego, aby go z Francyi oddalono, jedynie tylko przez pismo ówczesnego Podsekretarza dla spraw wewnętrznych, Pana Gasparin, spowodowany; i ani on (Thiers), ani Xiążę Montebello nie słyszeli, żeby Conseil miał być szpiegiem. — Pan Gasparin, teraźniejszy Minister spraw wewnętrznych, zwrócił uwagę na tę okoliczność, że wówczas podrzędny tylko piastował urząd, że prócz tego w sprawach policyjnych koniecznie głębokie milczenie zachować trzeba, jeżeli czynność policyi nie ma być sparaliżowaną. — Po takich i tym podobnych nawzajem czynionych zarzutach i obronach, odroczono sprawę do dzisiejszego posiedzenia, na którem ją usunięto po danem przez Pana Gasparin w imieniu poprzednika swego, Pana Montalivet (który będąc parem nie mógł osobiście stanąć w Izbie Deputowanych) oświadczeniu, że tenże odpowiedzialność za wszystkie przez niego jako ministra spraw wewnętrznych czynione kroki na siebie bierze, że i w sprawie Conseila nic nie uczynił, coby się z honorem kraju i interesem onego nie zgadzało. Paragraf więc w projekcie do adressu, względem Szwajcaryi, w całości przyjęty został. Wszczęła się następnie dyskuscya o sprawach hiszpańskich. Prezes Rady rozwijał nasamprzód w obszernéj rozprawie zasady polityczne, których się gabinet obecny trzymał i dotychczas trzyma, oświadczając między innémi, że przyjęty przez Kazimierza Perier system niewmieszania się i dla obecnego Ministeryum prawidłem pozostał, że więc gabinet do spraw hiszpańskich mieszać się nie będzie, nie jakoby się wojny lękać miał, lecz ponieważ obecność wojsk francuzkich w Hiszpanii Królowéj nowyby zrządziła kłopot. P. Thiers, wstąpiwszy po Hr. Molé na mównicę, bronił w obszernéj także mowie, któréj przy odejściu poczty jeszcze nie był skończył, systemu politycznego dawniejszych Ministrów. Wchodził w najdrobniejsze szczegóły wypadków, które traktat poczwórnego przymierza wywołały, i wyjaśniał potém przyczyny, dla których zbrojna interwencya w Hiszpanii zdawała mu się być koniecznością.

Między przebywającymi tu Hiszpanami otworzono subskrypcyą dla sierot i wdów miasta Bilbao. Sławny bankier hiszpański, tu osiadły, który w krótkim czasie nieco niepojętym sposobem ogromny zrobił majątek, przesłał komitetowi 20 fr. w swoim i tyleż w imieniu innych członków rodziny swojéj. Ale całemu światu wiadomo, że właśnie tenże sam bankier tancerce F... J.... na nowy rok kalendarzyk z 200,000 fr. w darze przysłał.

Infant Sebastian Gabriel, teraźniejszy naczelny wódz armii Don Carlosa, rodził się w r. 1811., liczy dopiero więc lat 26.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 6. Stycznia.

Espanol zawiera następujące pismo z Barcelony z dnia 27. Grudnia: Dziś pochowano zwłoki Generała Miny, Gwardya narodowa

i całe wojsko liniowe towarzyszyły ciału, a do tych przyłączyła się także deputacya oficerów stojącego tu w przystajni okrętu amerykańskiego „Shark". — Podług dziennika Castellano umarł Mina na raka w żołądku. Dnia 24go odbyło się w tutejszym kościele Sw. Maryi Magdaleny uroczyste poświęcenie zawiązanego przez Ayuntamiento towarzystwa do rozszerzania oświaty. Przy téj sposobności miano długie mowy, a Pan Felix y Miralles oświadczył między innemi, że towarzystwo wprowadzi swych członków do świątyni Marsa i Minerwy. — Od chwili przybycia tu Generał-Kapitana Don Francisco Serrano sprężystsze nierównie poczyniono przygotowania do działania przeciw Karolistom. W szeregach nieprzyjacielskich panuje zresztą wielkie zniechęcenie. — Okręt ustanowiony dla strzeżenia granic naszych i zostający pod dowództwem Don Hieronima Roiga, schwycił dwa statki naładowane płótnem i tabaką. Trzeci okręt przemyczacy ucieczką się ratował.

Urządzają tu bale na korzyść wdów i sierót po poległych pod Bilbaą.

Biskajski Korespondent gazety Times donosi także z Durangi pod dn. 30. Grudnia, że Villareal zażądał dymissyi, którą od Don Carlosa otrzymał, i że Don Sebastyan wyjeżdza w téj chwili dla objęcia dowództwa nad wojskiem. Chwali on nadzwyczajnie tego młodego Xięcia, ale gniewa się, że znany Generał Moreno stoi na czele głównego sztabu, i dodaje, że to spowodowało Lorda Ranelagha (który może sam jest owym Korespondentem) do wzięcia dymissyi. Zresztą przyznaje, że Karoliści utracili pod Bilbaą 12 do 14 dział, lecz liczbę jeńców tylko na 100 podaje i zapewnia, że skoro tylko pora dozwoli Karoliści nie zwłocznie myślą znieść kolumnę Espartery.

Kuryer umieścił pismo jedno z Durangi z d. 27. Grudnia, które wraz z rzeczami Lorda Ranelagha, miało wpaśdź w ręce Krystynistów, i którego autorem ma być Pan Stephans, korespondent dzienników torysowskich. W piśmie tém wystawiają położenie Lorda Ranelagha i jego towarzyszy przy Don Carlosie w nader nieprzyjemném świetle i dodają, że są na największy niedostatek wystawieni.

Niemcy.

Z Frankfurtu n. M., d. 15. Stycznia.

Od dawnego czasu nie zrobił żaden polityczny wypadek tak nieprzyjemnego wrażenia tak tu, jak i w całych Niemczech, jak wiadomość o ucieczce tu osadzonych : na wieczne uwięzienie skazanych politycznych zbrodniarzy. Wnosząc z wszystkiego, co się stało, uważają wypadek ten nie za rzecz przypadkową, ale raczéj za demonstracyą z strony nieprzyjaciół praw i porządku, którzy śmierć i spustoszenie po całym świecie rozszerzyć, towarzyską i polityczną budowę zburzyć pragną, i którzy sztandar buntu po wszystkich krajach zatknąćby chcieli. Ktokolwiek nie patrzy pozornie tylko na ten wypadek, poznaje w nim nitki i znaki wskazujące, że mowa tu jest o systemacie, którego cel i wynurzony zamiar do tego dąźą, aby złych do nowych zbrodni zachęcić, nowe niesnaski wywołać, dobrzemyślących zastraszyć i uwagę na bezsilność tych zwrócić, których powołaniem jest prawo zasłaniać i zbrodnie ukracać, a którzy z fałszywych zasad ludolubców lub z innych powodów powinności swéj nie pełnią. Jakkolwiek przecież bądź, i jakiekolwiek nadzieje mieć może znane aż nadto dobrze stronnictwo, to przecież krwawe sceny dn. 3. Kwietnia 1833. roku dostatecznie dowiodły, że tu idzie o osoby niezdolne poprawić się, które się nie wzdrygały wysełać skrytobójców politycznych, i które każdy, choćby najgorszy środek za prawny poczytują, skoro ten tylko do zamierzonego przez nie celu doprowadzić potrafi. A jakież są te cele? Bezczelne zniszczenie najświętszego, co ludzi wznosi i rozwesela; zburzenie wszelkiego porządku i związku; zabójstwo i zabójstwo! Dla tego spodziewamy się — a z nami zapewne każdy, znający przepaść w naszéj historyi nowoczesnéj i niechcący aby świat poddał się rozpaczy i hańbie, — spodziewamy się, że tu jest mowa o ostatnim wypadku, jako takowym, który bezczelnie przeciw wszelkim zasadom prawa i porządku występuje. Przypatrzmy się wypadkowi temu z bliska.... Zbrojno wpadają zuchwali i z zagranicy zachęceni zbrodniarze do miasta; sztyletami szerzą mordy po domach; ogłaszają publicznie zbrodnią stanu. Chcą miasta podpalać, krwawe inkwizycyjne trybunały ustanawiać, archiwum związkowe do Francyi wywieść i ojczyznę obcym awanturnikom zaprzedać.... To się dzieje w oczach Niemiec; hańba nie bywa zatajona. A skutki, a kary? Proces wlecze się przez lat kilka, zbrodniarz jeden po drugim ucieka, a to zawsze przy pomocy dozorców więzień i w związku z zagranicznymi członkami. Przy téj sposobności wykrywają się nowe okropne sceny (jak przy kuszeniu się Ruppnera o ucieczkę), a wychodzcy z Szwajcaryi i Strasburga szerzą za pomocą swych pomocników i listów odgrażających nowe zamieszanie w swojéj ojczyznie. Zapada nareszcie wyrok, i dla uwieńczenia całéj sprawy i wykrycia z szyderstwem całéj bezsilności i niedbalstwa wydarza się ostatni wypadek.

Kończymy na tém i nie myślimy rozbierać daléj niesłychanego dotąd w rocznikach więzień wypadku, który bez pomocy i znacznych związków z zagranicą niepodobnym się być zdaje. Skutki jego będą zbawienne, jeżeli zwrócą uwagę na to, co zbrodniczo w ciemności sprężyny swoję porusza i dojrzałości nowéj zbrodni dorasta. Na końcu to jedno tylko podajemy pytanie: Czyliż dopełniono wszelkich powinności, jakie rostropność i staranność nakazywały, względem politycznych zbrodniarzy, uwięzionych w Frankforcie, których pociski właściwie przeciw Związkowi niemieckiemu wymierzone były?

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Sprawy gminne po miastach w obwodzie Regencyi Bydgoskiéj przez zaprowadzenie ordynacyi miejskiéj wiele uzyskały. W miastach Pile, Nakle i Wieluniu już ją zaprowadzono; w Trzemesznie, Gnieźnie i Inowrocławiu wkrótce do skutku przywiedzioną zostanie. Miasto Trzcianka zostało nią także obdarzone. Gminy wiejskie po ustanowieniu Kommissarzy dystryktowych spodziewają się lepszego i stalszego porządku. — W stósunku ilości mieszkańców ewanielickich w obwodzie Regencyi Bydgoskiéj liczba plebanii ewanielickich nie jest wystarczającą, jeżeli nauka religii i działanie duchownych skutkować i potrzebom czasu odpowiadać ma. W Wągrowcu i Kwieciszewie budowa kościoła, w którymto celu N. Pan 4000 tal. najmiłościwiéj wyznaczyć raczył, wkrótce się rozpocznie. — Kościoły katolickie nowo wystawiono w ciągu roku 1836. w Gorzycach i Smilewie, oraz buduje się zgorzały w roku 1835. kościół katolicki w Witkowie. Prócz tego naprawiają kościoły w następujących miejscach: Trlong, Wissek, Klecko, Dziekanowice, Uść i Gniezno; w Uściu budują oraz zgorzałą w r. 1834. plebanią.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dn. 24. Stycznia zamyka między innémi następujące doniesienie o zasłudze: Właściciel dobr Pan Ostrowski z Gułtow pow. Szredzkiego, który tameczną szkołę z zabudowaniami własnym wybudował nakładem, udzielił także znacznego związkowi szkolnemu wsparcia przy wypadłéj niedawno reparacyi szkoły; — i następującą kronikę osobistą: W obrębie zarządowym administracyi prowincjalno-poborowéj: 1) Nadinspektor celny Didal z Halberstadt jako Nadinspektor poborowy do Międzyrzecza i 2) Rendant Głównéj Komory celnéj Hoffmann z Mittelwalde jako rendant prowincyalnéj kassy poborowéj do Poznania, przeniesieni; 3) konny strażnik graniczny Kloebbe nadkontrolerem w Jarocinie i 4) konny strażnik poborowy Kundtner poborcą urzędu poborowego i kontrolijnego w Nowém-mieście, mianowanymi; 5) burmistrzowi Friedrich w Zaniemyślu zarząd receptury poborowéj tamże powierzony.

ZAPOZEW EDYKTALNY
do wierzycieli w processie spadkowo-likwidacyjnym nad majątkiem zmarłego w Wieszczycinie Jana Michała Martin.

Nad pozostałością zmarłego w Wieszczycinie Jana Michała Martin otworzono dziś process spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 27. Lutego r. p.

rano o godzinę 9 przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Assessorem Rasinskim.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Szrem, dnia 21go Października 1836.

Krol. Pruski Sąd Ziemsko-Miejski.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 23. *Stycznia* 1837.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen
Pszenica . .	1	13	6	—	1	14	6
Żyto . . .	—	22	6	—	—	23	6
Jęczmień . .	—	17	6	—	—	19	—
Owies . . .	—	13	—	—	—	14	—
Tatarka . .	—	17	6	—	—	18	6
Groch . . .	—	26	6	—	—	27	6
Ziemiaki . .	—	8	6	—	—	11	6
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	23	—	—	—	24	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	—	—	—	3	5	—
Masła garniec	1	22	6	—	1	25	—
Beczka spirytusu . . .	14	15	—	—	15	—	—